

Wydanie specjalne
z okazji 90 -lecia Oddziału Kujawskiego

**BIULETYN
PRZEWODNICKI**

66/1998

Oddział Kujawski
Polskiego
Towarzystwa
Turystyczno
Krajoznawczego
we Włocławku

Z nostalgią wspominamy późną jesień 1978 roku, kiedy jakby na przekór wszystkim i wszystkiemu ujrzał światło dzienne pierwszy, jakże jeszcze nieporadny, numer Biuletynu Przewodnickiego.

Tak, to było 20 lat temu !

Z różnym szczęściem i powodzeniem udało się przez wiele lat wydać 65 numerów pisma, aż nadszedł trudny czas ... A teraz, po prawie 10 latach przerwy, próbujemy ożywić inicjatywę z dawnych lat i oddajemy do rąk przewodników, działaczy i sympatyków Towarzystwa, w 90 -lecie istnienia Oddziału Kujawskiego PTTK , następny, bo 66 numer Biuletynu Przewodnickiego. Czynimy to z przekonaniem, że kolejne numery ukazać się niebawem. To nasze marzenia. By je zrealizować, potrzeba materialnego wsparcia...

Właśnie ten numer Biuletynu mógł się ukazać tylko dlatego, że idee jego wznowienia poparł - przede wszystkim finansowo -

Dyrektor Generalny DELECTA S.A., Pan inż. Ryszard CZEPIEL.

Serdecznie dziękujemy, Panie Dyrektorze !

REDAKCJA BIULETYNU

90 lat PTK / PTTK we Włocławku

„Działo się w Włocławku w lokalu Towarzystwa Wioślarskiego dnia 28 marca 1908 r.” - tak oficjalnie rozpoczyna się historia Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego /PTK/, powołanego przez grono entuzjastów krajoznawstwa zaledwie w 10 miesięcy po utworzeniu Oddziału Warszawskiego PTK /zwanego Centralą/, jako siódmego w kraju*. Korzenie ruchu krajoznawczego na Kujawach sięgają jednak znacznie głębiej, ponieważ już wcześniej istniejące na tym terenie stowarzyszenia, jak np. Towarzystwo Wioślarskie, prowadziły, co prawda w ograniczonym zakresie, działalność o charakterze krajoznawczo - turystycznym.

Po rewolucji 1905 - 1907 rząd carski zmuszony był zgodzić się na szereg ustępstw, m.in. organizację polskich stowarzyszeń, w tym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (27.10.1906 r.). Jego pierwszym prezesem został wybrany Zygmunt Gloger, ale niekwestionowanym pomysłodawcą stowarzyszenia i jego twórcą był Aleksander Janowski. Jego pobyt na Kujawach w początkach XX w. zaowocował nawiązaniem licznych znajomości i przyjaźni, m.in. z Apanowiczami, Byszewskimi i Jerzmanowskimi. Z tego kręgu wywodzili się później, pierwsi działacze Oddziału Kujawskiego, którym zaszczerpił on idee krajoznawstwa i zainteresowanie pamiątkami regionalnymi. Nim jednak doszło do formalnego powstania Oddziału, idee krajoznawstwa znalazły się w programach takich stowarzyszeń działających we Włocławku legalnie, jak Polska Macierz Szkolna (1906 r.) czy Włocławskie Towarzystwo Muzyczno - Dramatyczne (1907 r.), których członkami byli m.in. Antoni Byszewski, Jan i Gustaw Mocarscy, Antoni Olszakowski, lub działających nielegalnie, jak istniejące od roku 1906 gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Są to przyczyny, dla których datę początkową krajoznawstwa włocławskiego należy przesunąć na początek XX wieku, a 28 marca 1908 r. uznać za początek zorganizowanych form działalności.

Trudno wymienić wszystkich twórców ruchu krajoznawczego. W naszej pamięci pozostaną nazwiska prof. Antoniego Byszewskiego /prezesa w latach 1908 - 1925/, inż. Antoniego Olszakowskiego, dra Jana Skibińskiego, Szymona Rajcy, Przemysława Kowalewskiego, Cypriana Apanowicza, dra Witolda Piaseckiego, prof. Romana Kobendzy czy prof. prof. G. i J. Mocarskich. Ich i wielu innych spośród założycieli spotykamy wśród członków praktycznie wszystkich organizacji i stowarzyszeń na terenie Włocławka i Kujaw, z którymi nierozzerwalnie spletała się działalność Oddziału.

Od początku Oddział podejmuje wszechstronną działalność określoną w pierwszym statucie (którego cele są w znacznym stopniu aktualne do dnia dzisiejszego), polegającą na gromadzeniu i opracowaniu materiałów krajoznawczych, np. etnograficznych, historycznych, ochronie zabytków kultury i przyrody oraz popularyzowaniu wiedzy krajoznawczej poprzez wycieczki, odczyty, wystawy. Jednocześnie należy pamiętać o działalności naukowej, opracowywaniu

materiałów o mieście i regionie oraz ich publikowaniu, a także o organizacji badań naukowych, np. archeologicznych czy dotyczących jezior chodeckich.

Od 1908 r. grono entuzjastów propaguje wśród społeczeństwa poprzez odczyty, spotkania, odezwy, artykuły w prasie (głównie Dziennku Kujawskim) nie tylko idee krajoznawstwa i turystyki, ale także rozbudza ducha narodowego, patriotyzmu. Hasło „Przez poznanie do umiłowania kraju - przez umiłowanie do czynów ofiarnych” było urzeczywistniane w codziennej pracy. Docierano z nim nie tylko do elity intelektualnej ówczesnego Włocławka, ale również środowisk robotniczych, młodzieży szkolnej, ziemian. Powstają pododdziały na prowincji.

Codzienna zmuszona działalność skupiała się w sekcjach wycieczkowej, odczytowej, fotograficznej, muzealnej, kolarskiej, przyrodniczej oraz propagandy turystyki. Nad ich pracami czuwali członkowie Zarządu pełniący społecznie codzienne dyżury w siedzibie Oddziału przy ulicy Kaliskiej 1.

Od pierwszych dni podjęto przygotowania do utworzenia muzeum, uważając, że działalność polega nie tylko na poznaniu, ale i na zachowaniu dla potomnych pamiątek przeszłości, obyczajów i wszelkich przejawów życia ludzkiego. W tym celu powołano specjalny komitet, którego staraniem zgromadzono kilka tysięcy eksponatów z zakresu archeologii, numizmatyki, archiwistyki, starej broni, pochodzących z kolekcji przekazanych przez inne organizacje, jak i z wielu prywatnych darów. Oficjalne otwarcie muzeum dla publiczności nastąpiło 14 marca 1909 r., a już w 1911 r. zorganizowano słynną Wystawę Kujawską, przy której przygotowaniu współpracowało Muzeum Diecezjalne i profesorowie z Seminarium Duchownego.

Dynamiczny rozwój ilościowy (od 145 osób w 1908 r. do 270 w 1914 r.) i jakościowy - co ilustruje tabela Nr 1 - budził od początku rosnące przeciwdziałanie władz zaborczych i towarzyszący wszelkim akcjom nadzór policji. Wyrazem tego było zmuszenie Zarządu do prowadzenia od 1910 r. protokołów zebrań również w języku rosyjskim, konieczność uzyskiwania zgody cenzury na treści odczytów i pogadarek, czy wreszcie szykany wobec organizatorów wycieczek. Wycieczki służące poznawaniu ziemi ojczyściej, przekraczając granice zaborów, były formą tak niezwykle ważnej akcji patriotycznej, mającej na celu rozwijanie bezpośrednich kontaktów między Polakami zamieszkującymi poszczególne zabory.

Przed wyruszeniem na trasy (i tak zostało do dziś) ich uczestnicy otrzymywali potrzebny zasób wiadomości o historii, kulturze i ludności ziem, które zwiedzali. Temu celowi służyły nie tylko zebrania dyskusyjne czy czytanki krajoznawcze, ale również specjalne kursy przewodnickie po mieście i regionie, a także z dziedziny historii, archeologii, sztuki, fotografii. W tym bowiem czasie (1911 r.) po raz pierwszy zorganizowano kontynuowane do dziś „spacerki po Włocławku”.

Tabela nr 1

Lata	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914
Liczba członków	33 ¹ - 145 ²	200	234	263	250	261	270
Zebrania Zarządu	31	44	32	30	32	36	20
Odczyty	9	8	9	11	4	4	4
Wycieczki własne ³	1	6	3	3	2	12	5

¹ założyciele

² w sierpniu 1908 r.

³ bez wycieczek po regionie

Już od 1908 r. tworzy się bibliotekę turystyczną, pochodzącą w większości z darów, głównie członków, liczącą dwa lata później 198 tomów. Zakupy stanowiły tylko niewielką część, bowiem od początku borykano się z dużymi trudnościami finansowymi. Towarzystwo tak jak i dzisiaj utrzymywało się ze składek członkowskich, a braki w funduszach pokrywali często jego członkowie, w tym przede wszystkim prezes Byszewski.

Bilans tych początkowych lat działalności (1908-14) zwanych „złotym okresem” byłby niepełny bez zasygnalizowania działalności naukowej, wydawniczej i publicystycznej. Ukazały się m.in. „Monografia Włocławka” C. Apanowicza (1909 r.) czy „Ilustrowany przewodnik po Włocławku” z planem miasta (1911 r.). Publikowanie informacji, artykułów, sprawozdań Oddziału na łamach centralnych pism PTK, głównie „Ziemi” w znacznym stopniu przyczyniało się do popularyzacji naszego miasta i regionu.

Na marginesie tych rozważań warto przedstawić propozycję: 90 rocznica powstania Oddziału może być doskonałą okazją do wydania zachowanego rękopisu „Z ostatnich lat” C. Apanowicza.

Dynamiczny rozwój Oddziału zahamowały przygotowania do wojny, a całkowicie przerwał jej wybuch. Działalność wznowiono 20 kwietnia 1916 r. Mimo znacznych trudności finansowych, organizacyjnych ponownie rozwija się wszystkie kierunki działalności (oczywiście bez wycieczek). Na szczególną uwagę zasługuje szerokie uczestnictwo w działalności patriotyczno - niepodległościowej. Kulturowano nie tylko wszelkie rocznice, ale również czynnie włączono się w działania polityczno - wojskowe mające przybliżyć dzień niepodległości. Akcja ta napotkała na rosnące trudności ze strony okupacyjnych władz niemieckich.

W ODRODZONEJ POLSCE

W uroczystym nastroju odbyło się, 15 listopada 1918 r., pierwsze po odzyskaniu niepodległości zebranie członków Oddziału. Członkowie PTK i to nie tylko ci najbardziej znani włączyli się w odbudowę niepodległego kraju, w walkę o jego granice, w akcje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku. Nie przypadkowo jeden ze szwadronów IV Pułku Ułanów, Szwadron Dzieci Kujawskich, potocznie nazywany „Ułanami Byszewskiego”.

Szereg uroczystości i akademii poświęcono ważnym rocznicom, np. Konstytucji 3 Maja. Wrócono do zrealizowanej w latach 20 idei budowy pomnika bohaterskiego Włocha, uczestnika powstania stycz-

niowego 1863 r. Stanisława Bechiego. Ten nurt działalności kontynuowano i później, np. w 1931 r. przygotowując uroczystości plowieckie.

Nowe warunki działania postawiły przed PTK nowe zadania, szczególnie związane z rozwijaniem regionalizmu, budzeniem prowincji do samodzielnego bytu we wszystkich dziedzinach. Niezmiernie ważna była walka o zachowanie zabytkowych obiektów w mieście i okolicy, względnie ich odbudowa po zniszczeniach 1920 roku. Dla tego celu utworzono sekcję miłośników miasta, której zasługą jest uratowanie przed rozbiórką barokowych kamienic na Starym Rynku. Obraz miasta z tego okresu utrwalają na fotografiach i piórem w licznych artykułach członkowie Towarzystwa.

W 1926 r. staraniem sekcji regionalistycznej ukazał się pierwszy numer czasopisma „Życie Włocławka i okolicy”. Było ono poświęcone szeroko ujętej problematyce: sprawom społecznym, ekonomicznym, oświatowym, artystycznym i historycznym. Wśród autorów spotykamy tak znane nazwiska, jak Stefan Narębski, Zdzisław Arentowicz, Zygmunt Michler, Stefan Brodzikowski, Antoni Byszewski, Paweł Czarnecki, Antoni Olszakowski i wielu innych.

Wydawane są liczne prace naukowe, popularnonaukowe, literackie i przewodniki, m.in. Z. Arentowicza, P. Czarneckiego, ks. Michała Morawskiego, Sz. Rajcy, A. Byszewskiego, bez których trudno wyobrazić sobie stan dzisiejszej wiedzy o Włocławku i regionie.

Bez wątpienia najtrudniejszym zadaniem była budowa Muzeum Ziemi Kujawskiej, w którym znalazłaby się siedziba Oddziału, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa na 300 miejsc. Pracami kierował specjalny Komitet, zawiązany w końcu 1926 r. pod kierownictwem Edmunda Płoskiego, a projekt gmachu wykonał bezinteresownie inż. S. Narębski. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpiło 7 grudnia 1930 r., a na drugi dzień otwarto pierwszą wystawę kujawskich plastyków.

Wybudowanie gmachu, które było osiągnięciem w skali ogólnokrajowej i przedmiotem dumy, przysporzyło Oddziałowi wielu kłopotów, wynikających z konieczności spłaty zaciągniętej na jego budowę pożyczki. Kryzys gospodarczy lat 1929 - 35 spowodował, że ustały subwencje na utrzymanie gmachu i spłatę kredytu ze strony samorządów miasta i powiatów włocławskiego, lipnowskiego i nieszwawskiego. W tych warunkach Oddział stanął nie tylko wobec perspektywy niewypłacalności, ale wręcz groźby zlicytowania. Trudności finansowe, utarczki z władzami, egzekucje osobistego mienia członków Zarządu spowodowały, że od 1933 r. obserwujemy ustawiczne ograniczanie

zakresu działalności i spadek liczby członków. Przez ten trudny okres w naszej historii przeprowadził Oddział ostatni jego przedwojenny prezes, inż. Adam Olszewski.

Wszzechstronną działalność w latach 1918 - 39 częściowo ilustruje tabela nr 2. Nastąpiło rozszerzenie działalności, która swym zasięgiem obejmowała praktycznie całe Kujawy Wschodnie i część ziemi

dobrzyńskiej (powiat lipnowski). W 1923 r. powstaje stała ekspozytura w Ciechocinku, a przez kilka lat funkcjonują oddziały w Choceniu (od 1921 r.) i w Dobrem (od 1925 r.). Z odczytami, prelekcjami, a nawet wystawami docierano do najdalszych zakątków regionu, a poprzez współpracę z innymi oddziałami wrocławian spotykamy w całym kraju

Tabela nr 2

Lata	1918	1922	1925	1929	1931	1935	1938
Liczba członków	160	189	178	201	225	154	147
Odczyty	10	7	5	12	16	2	4
Wycieczki własne	-	4	5	5	7	4	4

* Odczyty tylko bez prelekcji dla młodzieży

** Wycieczki - bez najliczniejszych po regionie

Kilka słów należy poświęcić analizie składu członkowskiego, która pozwala określić nie tylko kim byli członkowie (status społeczny, wykształcenie, miejsce pracy), ale także zakres oddziaływania PTK w mieście i regionie. W 1925 r. wśród członków było 139 przedstawicieli inteligencji, 20 przemysłowców, 14 kupców i 5 rzemieślników, a w 1938 r. 46 urzędników, 11 nauczycieli, 22 duchownych, 20 przedstawicieli wolnych zawodów i 18 rzemieślników. Są to przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. Zaczynały tworzyć się pokolenia związane z PTK/PTTK, jak np. rodzina Sławińskich (1908 - 1989) - dziad Antoni, ojciec Tadeusz, syn Janusz. Na uwagę zasługuje duża rola duchowieństwa, zwłaszcza profesorów Seminarium Duchownego w pracach Oddziału w latach 1908 - 39, pomijana w opracowaniach po 1945 r. Duchownych spotkamy wśród członków zarządu (np. kanonik Stanisław Gruchalski, Henryk Brzuski), kustoszów Muzeum - J. Bielawski, prelegentów, autorów opracowań, uczestników akademii i wycieczek. Książd M. Morawski jest autorem pomnikowej „Monografii Włocławka” wydanej w 1933 r. W tym samym roku w poczet członków przyjęto ks. prof. Stefana Wyszyńskiego. Członkiem PTK był także biskup sufragan Wojciech Owczarek.

Osobną i bardzo chlubną kartę działalności Oddziału w latach 1918 - 39 stanowi praca krajoznawcza wśród młodzieży zrzeszonej w kołach, którą niestrudzenie prowadzili prof. Ludwik Lidwin, Amelia Zabłocka, Karol Masłowski, Idalia Puławska i inni. Działalność SKKT wielokrotnie odnotowywana przez „Orli lot” (także artykuły członków), to nie tylko wycieczki i odczyty, ale również wystawy, zbieranie materiałów etnograficznych, ikonograficznych i przyrodniczych.

Najtragiczniejszy okres działalności otwiera wrzesień 1939 r., a po nim długie lata okupacyjnej martyrologii. Zniszczeniu ulega ogromna część dorobku kulturalnego i materialnego (w tym zbiory muzeum). Śmierć poniosło wielu spośród najlepszych działaczy, m.in. Z. Michler, Adam Olszewski. Wielu uniknęło straceń, wielu było aresztowanych i wysiedlonych, m.in. A. Byszewski i Piotr Olszewski. Innych losy wojny rozproszyły po świecie, jak np. A. Michałowskiego /do Londynu/ czy A. Olszakowskiego pochowanego w 1942 r. na wileńskiej Rossie.

To, że tak wiele pamiątek, dokumentów, archiwaliów zachowało się, zawdzięczamy A. Olszewskiemu, którego córka Krystyna ukryła je w swoim warszawskim mieszkaniu. Z gruzów zburzonej Warszawy powróciła do Włocławka część z nich, często uszkodzona już w 1945 r.

OKRES PO 1945 r.

Działalność wskrzesiła 21 grudnia 1945 r. garstka dawnych działaczy z pierwszym powojennym prezesem Z. Arentowiczem i członkami zarządu: Zygmuntem Prószyńskim, Henryką Królikowską i Wacławem Gąszczyńskim na czele. Ten krótki, bo niespełna 5-letni okres działalności to ciężka i żmudna praca. Z jednej strony trzeba było walczyć o odzyskanie własnej siedziby zajętej przez Radę Związków Zawodowych, a potem przeprowadzić jej generalny remont (praktycznie bez żadnego wsparcia) i bronić się przed innymi organizacjami pragnącymi wyeksmitować Oddział z gmachu. Z drugiej strony trzeba było m. in. reaktywować i rozwijać działalność statutową, organizować sekcje, odczyty, wystawy, kursy w zakresie turystyki kwalifikowanej i przewodnickie /pierwszy już w 1946 r./, prowadzić działalność wydawniczą (W 1947 r. ukazał się „Informator o Włocławku” Z. Arentowicza) oraz popularyzatorską mającą pozyskać nowych członków i młodzież. Począwszy od 1946 r. prowadzone są najpierw piesze wycieczki po mieście i w jego okolicy, a następnie autokarowe po kraju.

Wszystko to odbywało się w nowych, zmienionych warunkach ustrojowych, w warunkach służenia nowym treściom wychowawczym i politycznym. Zarząd Główny pod naciskiem władz zaczął stawiać na umasowienie PTK pod kątem turystyki, wypoczynku i rekreacji dla mas robotniczych, kosztem działalności krajoznawczej. Tendencja ta wzmocniła się po 1950 r. Stąd Oddział nawiązuje ściśle kontakty i współpracę ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami. Zmienia się struktura członkowska, przede wszystkim nie ma już wśród należących do PTK duchowieństwa.

W PTTK

W grudniu 1950 r. nastąpiło połączenie PTK i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Akt ten miał służyć przede wszystkim upowszechnianiu ruchu turystycznego, działalności nie tylko na rzecz swoich członków, lecz również osób z PTTK nie związanych. Ambitne zadania „niezgubienie niczego z pięknego dorobku i bogatych tradycji PTK i PTT, a jednocześnie ukształtowanie PTTK w nową, demokratyczną organizację uznającą turystykę i krajoznawstwo za jeden z ważnych elementów wychowania socjalistycznego, budzenie patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny” - napotkały niestety na liczne bariery. Poniższe uwagi dotyczą głównie okresu do 1956 r., ale można je rozszerzyć po rok 1989.

Sterowana z góry polityka społeczna państwa ograniczała w dużym stopniu statutową niezależność i samorządność Oddziału. Pomoc różnych ośrodków decyzyjnych sprowadzała się do dyrgowania i nie liczenia się z głosem jego członków. Różne organizacyjno - strukturalne, a nawet personalne powiązania z ogniwami partii czy związków zawodowych, obsadzanie stanowisk ludźmi najczęściej z krajoznawstwem mającymi niewiele wspólnego, wyznaczanie zadań bez zabezpieczenia odpowiednich środków materialnych, odbieranie obiektów, typowo administracyjno - biurokratyczne rozliczanie z działalności czy wreszcie negowanie przedwojennego dorobku - to tylko niektóre z tych zjawisk, które ujemnie wpłynęły na działalność Oddziału. Odsunięci powoli zostają od pracy przedwojenni działacze, w tym po 1953 roku Z. Arentowicz, a wielu dawnych członków nie podjęło na nowo działalności bądź się z niej wycofało. Utworzone w tym czasie tak potrzebne schronisko turystyczne w Chodczu, na skutek braku jakiegokolwiek wsparcia koniecznego dla przeprowadzenia przede wszystkim remontu, trzeba było po 4 latach zamknąć.

Wreszcie uwaga ostatnia dotycząca społeczności włocławskiej, którą niestety cechowała i w znacznym stopniu cechuje atmosfera obojętności w stosunku do wszelkich dziedzin życia kulturalnego.

Tym bardziej należy podkreślić osiągnięcia jakie miał Oddział. Jakby na przekór trudnościom, jego członkowie pod hasłem „róbmy swoje” powoli rozwijali, a po 1955 r. wręcz zdynamizowali jego działalność tak, że liczba członków w latach 70 /licząc też SKKT/ przekroczyła 2 tysiące. Obok tradycyjnie prowadzonych form działalności, a więc wycieczek, odczytów, spotkań, wystaw, „spacerków” po Włocławku czy popularyzatorsko - wydawniczej, rozszerza się też działalność ukierunkowana zwłaszcza na turystykę kwalifikowaną /związaną ze zdobywaniem odznak/ : rajdy i zloty.

W 1954 r. Oddział przejmuje plac przy ujściu rz. Zgłowiączki, a następnie uruchamia przystanek kajakową. Dało to podstawę do rozwoju prężnie działającego do dziś Włocławskiego Klubu Wodniaków, którego założycielami byli m.in. Witold Pomianowski, Tadeusz Tyszkowski, Władysław Domarazek i Henryk Wawrzyniak. Działalność tej sekcji, organizującej szereg wycieczek i spływów, znana jest na turystycznych szlakach całego kraju. Te same uwagi można odnieść do najstarszej, nieprzerwanie działającej od 1908 r. sekcji piechurów, wędrujących niestrudzenie po re-

gionie i kraju. Pełna entuzjazmu praca działaczy z Ewarystem Jakubowiczem na czele przełamuje opory młodzieży szkolnej, która coraz gremialniej włącza się w działalność krajoznawczą.

Po 1956 r. Klub Wodniaków miał „konkurencję” ze strony sekcji, a następnie Klubu Turystyki Motorowej, kierowanego przez ówczesnego prezesa Andrzeja Podgórskiego, prowadzącego również prężną działalność, swym zasięgiem obejmującą praktycznie cały kraj.

W 1956 r. powołano do życia Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego z zadaniem skierowania „na odpowiednie tory akcji wycieczkowej”, organizacji wycieczek krajoznawczych dla zakładów pracy, szkół i obsługi wycieczek przybywających do Włocławka.

Na odbywający się w tym roku Zjeździe Jubileuszowym A. Byszewski, L. Lidwin, Ludwik Makowski, Z. Prószyński otrzymali Złote Honorowe Odznaki PTTK / Z. Arentowicz otrzymał ją pośmiertnie dopiero w 1961 r./

Przełomem w działalności były lata 1958 - 61. Przygotowania do jubileuszu 50 - lecia Oddziału, stały się okazją do przypomnienia dokonań krajoznawczych (uroczysta akademii odbyła się 26 lutego 1961 r.) i zaowocowały nie tylko szeregiem wydawnictw /np. „50 - lecie PTTK we Włocławku/, ale służyły także zdynamizowaniu działalności. Znacznym ułatwieniem były zakupy sprzętu turystycznego, a w latach następnych posiadanie własnego autokaru.

Od 1959 r. zaczęto organizować doroczne Złoty Turystów na Kujawach, które wkrótce stały się imprezą ogólnopolską, oraz szereg rajdów i zlotów mających nie tylko krajową obsadę.

Oddział został wyróżniony przez władze miasta w 1967 r. medalem „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta Włocławka”, a z okazji 60 - lecia ufundowaniem sztandaru, udekorowanego przez ZG PTTK „Złotą Honorową Odznaką”. Szczególnym wyróżnieniem było powierzenie mu w 1978 r. przez Zarząd Główny organizacji obchodów Centralnych Dni Turystyki w Polsce, które połączono z jego 70-leciem.

Lata 70 i 80 przynoszą inne osiągnięcia. Pod przewodnictwem Hanny Gnatowskiej prężnie rozwija się Komisja Krajoznawcza /podkomisje: historyczna, odczytowa, ochrony przyrody/. Spośród naszych członków Helena Cieślak i Antoni Rerych uzyskali stopnie Instruktorów Krajoznawstwa Polski. Utworzona w 1977 r. Regionalna Pracownia Krajoznawcza niestety szybko zawiesiła swoją działalność. Od 1978 roku, z inicjatywy Andrzeja Szczepańskiego, przy znacznym udziale koła przewodników /które powstało w 1969 r./, wydawany był „Biuletyn Przewodnicki”. Zawarte w nim zostały materiały szkoleniowe z zakresu etnografii, folkloru, muzealnictwa, historii regionu; prezentowano wybitne postaci z nim związane oraz informacje o zabytkach i martyrologii ludności województwa. Wydano również nowe informatory, przewodniki /Andrzej Szczepański/ i foldery. Nie zadowolając się wyłącznie prezentacją walorów, ale kierując się troską o stan zabytków, dziedzictwa przeszłości, włączono się w 1985 r. w inwentaryzację krajoznawczą województwa - w czym szczególne zasługi ma Irena Pietruszczak.

Do dziś członkowie Oddziału nie tylko dbają o oznakowanie szlaków turystycznych, ale również wytyczają i popularyzują nowe.

Dokonania tego okresu były możliwe nie tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu działaczy, ale również pomocy finansowej władz miasta, a po 1975 r. także władz wojewódzkich.

W latach 80 w warunkach narastających trudności gospodarczych zmniejszyła się liczba członków organizacji. Niewątpliwym wpływem na to miało redukcowanie dotacji czy wręcz wycofywanie się zakładów pracy z finansowania akcji turystyczno - krajoznawczych.

Z OSTATNICH LAT (1989 - 1998)

W okresie tym wracamy do korzeni. Liczba członków z 1591 w roku 1989 spada do 186 w roku 1993, a obecnie liczy 220, skupionych w 12 kołach i klubach. Gwałtowne zubożenie społeczeństwa w okresie transformacji widoczne szczególnie w wydatkach na kulturę, rekreację i wypoczynek. Wyraźnie zaznaczył się spadek zainteresowania turystyką i krajoznawstwem w szkołach. Stąd dramatyczny był spadek liczby członków w SKKT. Myliliby się jednak każdy, kto wysnułby wniosek, że ilościowy spadek można również przenieść na jakościowy. Wręcz odwrotnie, jakby na przkór trudnościom znacznie zwiększyła się aktywność, kontynuowano wcześniejsze formy działalności, zapoczątkowano nowe.

Przechodząc do omówienia dokonań należy rozpocząć od spraw organizacyjnych, najważniejszej wagi dla Oddziału. W październiku 1990 r. po wieloletnich staraniach wrócił on na „stare śmieci” do własnego gmachu, w czym niemała zasługa Tadeusza Sławińskiego i nieprzerwanie kierującego Oddziałem do dziś Lecha Wojciecha Krajewskiego. W rok później Nadzwyczajny Zjazd Oddziału uchwalił nowy Statut, który 28 marca 1991 r. został zatwierdzony sądownie, a Oddział wpisano do rejestru jako organizacyjną jednostkę terenową PTTK z osobowością prawną.

Obecnie jest on organizatorem wielu cyklicznych imprez, rajdów i zlotów, np. Rajdu Pieszego Powstania Styczniowego czy Zlotu Młodzieży z okazji Światowego Dnia Turystyki. Od 1993 r. po dłuższej przerwie przystąpiono do organizacji Zlotów Turystów na Kujawach. Członkowie Oddziału uczestniczą w licznych imprezach ogólnopolskich, np. Zlotach Aktywu Krajoznawczego PTTK itp. Odbywają się eliminacje wojewódzkie Turnieju Turystyczno - Krajoznawczego czy Konkursu Krasomówczego, a ich uczestnicy osiągają znaczne sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. Pomagają im w tym prowadzone od

1993 r. warsztaty krasomówcze. W 1995 r. Oddział był organizatorem I Zlotu Laureatów Ogólnopolskiego Konkursu „Poznajemy Ojcowiznę” połączonego z seminarium szkoleniowym organizatorów turystyki. Oddział corocznie uczestniczy w organizacji Tygodnia Turystyki Młodzieży na terenie miasta.

Oddział włączył się czynnie do obchodów 650 rocznicy II lokacji Włocławka i przygotował związane z przyjęciem Ojca Świętego Jana Pawła II.

W 1996 r. ukończona została „pomnikowa” praca nad „Kroniką 50-lecia działalności Oddziału Kujawskiego PTK - PTTK 1908 - 1958”, której autorką jest Hanna Gnatowska. Przy jej powstaniu współpracował Henryk Wawrzyniak, a końcowe prace pilotaowała Magdalena Łotecka.

Tak jak od 1908 r. prowadzone są odczyty, spotkania, „spacerki” po Włocławku, rozwija się akcja popularyzatorsko - wydawnicza, odbywają się wycieczki turystyczno - krajoznawcze. Duży wkład w ich organizację mają Andrzej Szczepański, Andrzej Kaźmierczak i Henryk Wasilewski - opracowując trasy, programy i przewodnicząc na szlakach.

90 lat działalności - niemal wiek obecności w mieście i regionie, kontynuowanie szczytnych tradycji, celów, które przyświecały założycielom PTK we Włocławku - niemożliwe byłoby bez wspaniałych działaczy związanych z Oddziałem, którzy poświęcili się turystyce i krajoznawstwu. Byli i są to najlepsi ambasadorowie miasta oraz regionu, świetni znawcy każdego jego zakątka. Autor opracowania celowo starał się unikać nazwisk w tym zarysie (zwłaszcza dla okresu współczesnego). Byłoby ich zbyt dużo. Na koniec jednak trzeba wspomnieć o tych, którzy mają najdłuższy staż organizacyjny. Listę ich otwiera z 49 letnim stażem Antoni Rerych, 43 - 42 letni staż mają Andrzej Podgórski, Józef Zyska, Henryk Seklecki, Henryk Wawrzyniak, niewiele krótszy Mieczysław Rojewski, Cezary Turski, Lech Wojciech Krajewski, Tadeusz Sławiński, Zbigniew Szumilewski.

Nie wszyscy dotrwali 90 - lecia Oddziału. Wśród tych, którzy odeszli w ostatnim okresie, a odegrali w jego historii znaczącą rolę, należy szczególną pamięcią otoczyć nazwiska takich działaczy, jak Celina Buczkowska, Hanna Gnatowska, Kazimiera Konarska, Konrad Krzysztofek, Tadeusz Kujawa, Witold Pomianowski, Stefan Rodecki, Tadeusz Spychalski.

Na koniec chciałoby się napisać parafrazując starą maksymę „Oddział Kujawski PTTK we Włocławku istniał, istnieje i będzie istniał”

Bogdan ZIÓLKOWSKI

** Po Centrali w Warszawie kolejno powstawały oddziały prowincjonalne:*

Suwalski - 12 maja 1907 r., Lubelski - 20 stycznia 1908 r. Łomżyński - 21 lutego 1908r., w Łapach - 10 marca 1908 r., Siedlecki - 22 marca 1908r., Radomski - 23 marca 1908 r., i jako siódmy powstał Kujawski - 28 marca

ZASŁUŻENI, WYBITNI DZIAŁACZE ODDZIAŁU KUJAWSKIEGO PTK/PTTK

APANOWICZ Cyprian /1834 - 1920/

Był znaczącą i zasłużoną postacią w życiu społecznym Włocławka. Z profesji był rolnikiem - ziemianinem, a z zamiłowania ofiarnym działaczem społecznym, angażującym się bez reszty w działalność różnych stowarzyszeń. Będąc gorącym patriotą i miłośnikiem dziejów ojczystych przywiązywał wielką wagę do szerzenia i pogłębiania wiedzy historycznej, umiłowania tradycji. Opracował i ogłosił kilka publikacji związanych z regionem kujawskim. Szczególnie jego praca „Monografia o Włocławku” była cennym wkładem w poznanie dziejów miasta. Był inicjatorem i realizatorem powstania przy Oddziale PTK muzeum regionalnego, którego był pierwszym kustoszem. Pod jego kierunkiem członkowie Towarzystwa opracowali monografie niektórych miasteczek kujawskich.

ARENTOWICZ Zdzisław /1890 - 1956/

Był znanym i powszechnie szanowanym obywatelem naszego miasta. Literat, bibliofil, krajoznawca, miłośnik Kujaw, inicjator wielu poczynań kulturalnych. W latach dwudziestych bardzo aktywnie uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zasiadając wielokrotnie we władzach stowarzyszenia. Jego wiedza, doświadczenie i zdolności owocnie służyły realizacji zadań krajoznawstwa. Był gorliwym orędownikiem rozwoju turystyki i krajoznawstwa. Uważał znajomość ziemi ojczystej oraz wiedzę o jej przeszłości za ważki czynnik w kształtowaniu postaw patriotycznych u młodzieży. Stąd też jego ogromne zaangażowanie i zainteresowanie ruchem turystycznym i wycieczkami krajoznawczymi młodzieży szkolnej. Pozostał w pamięci włocławian jako zasłużony działacz regionalny.

BYSZEWSKI Antoni /1876 - 1963/

Zajmuje czołowe miejsce w gronie wybitnych działaczy PTTK. Był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i pierwszym prezesem włocławskiego Oddziału Towarzystwa. Funkcję tę piastował wiele lat. Był gorliwym entuzjastą idei krajoznawstwa i popularyzacji wiedzy o ojczystym kraju i niezwykle cenionym działaczem w środowisku kujawskim. Prowadził wszechstronną działalność społeczną uczestnicząc w wielu organizacjach. Nie szczędził sił i własnych środków finansowych na cele społeczne. Będąc prezesem Towarzystwa zawsze starał się utrzymać pracę włocławskiego Oddziału na wysokim poziomie. Dzięki jego zabiegom powołano muzeum regionalne przy Oddziale PTK.

KOBENDZA Roman /1886 - 1955/

Był bardzo zaangażowany w prace oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Badał warunki przyrodnicze regionu kujawskiego. Opublikował pracę naukową na temat roślinności okolic Szpetala Dolnego. Jego badania roślinności przyczyniły się do stworzenia w 1937 r. pierwszego rezerwatu w Puszczy Kampinoskiej. Bardzo często prowadził wycieczki botaniczne. Jako nauczyciel, a później wykładowca wyższej uczelni zawsze wpał młodzieży umiłowanie ojczystej przyrody, regionu i tradycji. Był wybitnym naukowcem w dziedzinie botaniki.

LIDWIN Ludwik /1889 - 1986/

Był wieloletnim wykładowcą w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Zapisał piękną kartę w dziejach tej szkoły i skupia na sobie najcieplejsze uczucia uczniów. Bardzo zasłużony dla idei krajoznawstwa. W 1926 r. zorganizował w szkole koło krajoznawcze, którego głównym zadaniem było poznanie własnego kraju przez zwiedzanie ciekawych miejsc i regionów. Z poświęceniem organizował liczne wycieczki. Koło zgromadziło pokaźny księgozbiór obejmujący różne wydawnictwa krajoznawcze i regionalne. Był jednym z najbardziej zasłużonych działaczy ówczesnego PTK we Włocławku. We władzach Towarzystwa pełnił różne funkcje, które spełniał zawsze z oddaniem i poświęceniem. Jego praca w Oddziale Towarzystwa przyczyniła się znacząco do wzrostu autorytetu, popularności i aktywności środowiska krajoznawczego.

MICHALSKI Janusz /1925 - 1976/

Był gorliwym działaczem PTK. Prowadził sekcję fotograficzną Oddziału. Z żarliwością poświęcał się idei szerzenia wiedzy o regionie, jego historii i wydarzeniach. Wkładał wiele zapału w utrwalenie na

zdjęciach różnych miejscowości, pamiątek historycznych, lokalnych zwyczajów i postaci. Jego zbiory fotografii stanowiły trwały dorobek grupy działaczy Towarzystwa. Taktem, erudycją i kulturą jednał sobie wielu przyjaciół i zdobywał poważanie.

MICHLER Zygmunt /1888 - 1943/

Przez kilkadziesiąt lat pracy we Włocławku dał się poznać jako doświadczony pedagog, wybitny działacz kulturalny i społeczny. W pracach włocławskiego Oddziału PTK położył ogromne zasługi. Działalności krajoznawczej oddał się z całym poświęceniem i zapałem. Przez długi okres uczestniczył w pracach zarządu Oddziału. Cenna była jego praca w sekcji regionalistycznej. Z zaangażowaniem prowadził badania nad zagadnieniami społecznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi Włocławka i regionu. Współredagował czasopismo „Życie Włocławka i okolic”. Nieoceniony był jego udział w organizowaniu wycieczek i imprez turystycznych.

OLSZAKOWSKI Antoni /1860 - 1942/

Był jednym z bardzo zasłużonych obywateli Włocławka. Jego profesjonalne zainteresowania architekturą i budownictwem oraz wieloletnia działalność z tym związana, zaowocowały udanymi realizacjami, np. domów mieszkalnych; wiele obiektów zmodernizowano z jego inicjatywy i wg jego planów. Będąc architektem powiatu włocławskiego przyczynił się do ożywienia budownictwa w regionie. Był aktywnym działaczem Kujawskiego Stowarzyszenia Techników. Jako wybitny działacz PTK położył ogromne zasługi dla rozwoju krajoznawstwa i turystyki. Pełnił przez długi czas funkcje wiceprezesa, a w latach trzydziestych prezesa Oddziału. Przewodniczył sekcji wycieczkowej, organizował wiele imprez, wycieczek i spotkań.

PRÓSZYŃSKI Zygmunt /1907 - 1970/

Uosabiał typ humanisty, badacza dziejów i społecznika. Największą jego pasją - poza profesjonalnym sprawowaniem obowiązków adwokackich - było krajoznawstwo i archeologia. Przez wiele lat był prezesem miejscowego oddziału PTK. Prowadził ożywioną działalność odczytową, w której przeważała tematyka turystyczna, regionalna, archeologiczna. Odbył szereg podróży zagranicznych, odwiedzając miejsca znane z wykopalisk, odkryć i znalezisk. W 1954 r., opracował i wydał przewodnik pt. „Włocławek i okolice”.

Tadeusz Sławiński

MEMENTO ...

Jeszcze dźwięczy Ich głos, jeszcze pamiętamy Ich twarze ... Ale próżno by dziś szukać Ich wokół nas. Nie spotkamy się z Nimi ani przy szacownej katedrze włocławskiej, ani na bulwarach nadwiślańskich. Nie masz Ich w autokarach na Szlaku Piastowskim, nie masz Ich ... Odeszli. Odeszli na wieczne trwanie u tronu Pana. Pozostały wspomnienia wspaniałych kolegów, oddanych krajoznawców i zaangażowanych przewodników turystycznych. To Oni

Celina BUCZKOWSKA
Alicja CIECHANOWSKA
Bolesław PIĄTEK
Konrad KRZYSZTOFEK
Tadeusz KUJAWA
Stefan RODECKI
Tadeusz SPYCHAŁSKI

byli dla wielu z nas wspaniałymi nauczycielami przewodnickiego rzemiosła. To Oni zachęcali do doskonalenia własnych umiejętności, poszerzania wiedzy, wpajali miłość do Polski. Doskonale postrzegali i potrafili przekazać nam, jak i turystom, piękno ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej, ich bogatą historię. Z sercem opowiadać o zabytkach, kulturze i ludziach, którzy tworzyli dzieje naszego regionu.

Nie masz Ich ... Teraz na nas ciąży obowiązek kontynuowania Ich pracy - obowiązek rzetelnej pracy przewodnickiej.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI !



DELECTA S.A. - wczoraj i dziś

Historia Zakładu

Początki firmy Delecta S.A. sięgają roku 1816, kiedy to pochodzący z Bydgoszczy bracia Ferdynand i Wilhelm Bohm założyli we Włocławku pierwszą na ziemiach polskich fabrykę cykorii pod nazwą Fabryka Cykorii Ferdinand Bohm and Co.

W 1853 r. powstała druga fabryka cykorii Włocławska Fabryka Cykorii „STELLA”, a w latach 1899 - 1900 - trzecia pod nazwą Fabryka Cykorii Ryszard Bohne i Spółka, przekształcona następnie w Spółkę Producentów Cykorii „GLEBA”.

Przedmiotem produkcji fabryk była cykorja w laskach, stanowiąca namiastkę kawy naturalnej. Początkowo suszone korzenie cykorii sprowadzane były z zagranicy, jednak już w niedługim czasie zaczęto uprawę tej rośliny na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Trudności finansowe po I wojnie światowej skłoniły właścicieli fabryk „Bohm” i „Gleba” do połączenia firm. W 1927 roku zawiązała się spółka akcyjna pod nazwą Zjednoczone Fabryki Cykorii Ferdinand Bohm i Gleba S.A. W latach trzydziestych asortyment wyrobów został rozszerzony o mieszanki kawy zbożowej, budynie, cukier wanilinowy i proszek do pieczenia. Łączna produkcja wynosiła wówczas około 3 500 ton w skali rocznej.

Po sprowadzeniu do kraju w 1945 r. wywiezionych przez okupanta hitlerowskiego maszyn i urządzeń przystąpiono do stopniowego uruchamiania działów produkcyjnych przedwojennej spółki. W pierwszych latach po II wojnie światowej fabryki „Bohm” i „Gleba” oraz „Stella” działały samodzielnie pod przymusowym zarządem państwowym. W styczniu 1951 r. nastąpiło połączenie firm w jedno przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Kujawskie Zakłady Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych. W tym samym roku produkcja wzrosła do 6 tys. ton kawy zbożowej i 1 tys. ton środków odżywczych. Następne lata to okres rozbudowy trzech zakładów przedsiębiorstwa i budowy nowego zakładu, produkującego wanilinę z odpadowych ługów pocelulozowych. W 1959 r. przedsiębiorstwo - już czterowydziałowe - przyjęło nazwę Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Zakres asortymentowy produkcji w poszczególnych wydziałach przedstawiał się następująco:

- Zakład nr 1 - mieszanki kawy zbożowej, następnie także kawa naturalna,
- Zakład nr 2 - desery i przyprawy, koncentraty ciast, koncentraty obiadowe, napoje orzeźwiające,
- Zakład nr 3 - konserwy warzywno - mięsne, słone paluszki,
- zakład nr 4 - wanilina - półfabrykat do produkcji własnych wyrobów.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres dalszego postępu technicznego i technologicznego, wyrażający się stale rosnącą liczbą asortymentów i uruchamianiem produkcji wyrobów ze znakiem jakości Q i 1. Rokiem rekordowym dla produkcji był rok 1986, w którym wyprodukowano łącznie 36 500 ton wyrobów o znaczącej - jak na ówczesne lata - wartości 5,5 mld zł.

W 1988 r. KZKS zakupiły obiekty po zlikwidowanej przalni Inu w Choceniu, gdzie uruchomiona została produkcja panieru, a następnie syropów. Z przyczyn ekonomicznych i ekologicznych zamknięty został w 1990 r. wydział produkcji waniliny, a niezbędną do produkcji cukru wanilinowego i wyrobów aromatyzowanych waniliną zaczęto sprowadzać z Francji i byłej Czechosłowacji.

Lata po przełomie systemowym w 1989 r. to okres przestawiania się w pełni samodzielnego, po likwidacji zjednoczeń, przedsiębiorstwa na tory gospodarki rynkowej.

Burzliwy ten okres, w którym KZKS pokonywały liczne, nieznanne przedtem trudności, firma przetrwała pomyślnie, ugruntowując pozycję jednego z czołowych przedsiębiorstw na terenie miasta i województwa. Źródeł pomyślnego przetrwania należy doszukiwać się w charakterze produkcji, elastycznym dostosowywaniu produkcji do potrzeb rynku, systematycznym wzbogacaniu oferty rynkowej o nowe, atrakcyjne wyroby, unowocześnianiu parku maszynowego i wreszcie w podejmowaniu decyzji, zmierzających do doskonalenia struktur organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Prywatyzacja przedsiębiorstwa.

KZKS „Delecta” sprywatyzowane zostały na drodze prywatyzacji bezpośredniej. Polegała ona na likwidacji przedsiębiorstwa państwowego i oddanie jego majątku do odpłatnego korzystania spółce osób fizycznych. Ta metoda prywatyzacji wymagała spełnienia 2 podstawowych wymogów:

1. zgromadzenia kapitału nie mniejszego niż 20 % sumy funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa /tzw. funduszu własnego/.
2. przystąpienia do spółki minimum 50 % załogi likwidowanego przedsiębiorstwa.

Wniosek Rady Pracowniczej KZKS „Delecta” o likwidację przedsiębiorstwa złożony został w listopadzie 1992 r. do organu założycielskiego, tj. na ręce wojewody włocławskiego, działającego w imieniu Skarbu Państwa, reprezentowanego przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. W czerwcu 1993 r. utworzona została przez 692 pracowników firmy, którzy zgromadzili ok. 21 mld zł., spółka akcyjna pod

nazwą Delecta S.A. Spółka została w dniu 18 października 1993 r. wpisana do rejestru handlowego Sądu Rejonowego we Włocławku, uzyskując osobowość prawną. Wszczęty z dniem 1 kwietnia 1994 r. proces likwidacyjny został zakończony przez likwidatora, działającego z ramienia wojewody, w dniu 30 czerwca 1994 r. i w tym samym dniu pomiędzy Spółką a Skarbem Państwa została zawarta umowa notarialna, dotycząca oddania Spółce Delecta S.A. mienia zlikwidowanego przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania. W imieniu Skarbu Państwa umowę podpisał wojewoda włocławski, a Spółkę reprezentował jej 3-osobowy Zarząd. Tzw. umowa leasingowa została zawarta na okres 10 lat z założeniem obowiązku przeniesienia na Spółkę praw własności przedmiotu umowy, tj. majątku dawnego przedsiębiorstwa po zapłaceniu ostatniej raty należności za odpłatne korzystanie. W okresie trwania umowy leasingowej Spółka obowiązana jest do poważnych nakładów inwestycyjnych. Jeżeli w ciągu pierwszych 2 lat Spółka zainwestuje w majątek trwały nie mniej niż 50 % zysku netto, część opłat za korzystanie z mienia Skarbu Państwa ulegnie umorzeniu. Od 1996 r. Delecta stała się częścią międzynarodowego koncernu RIEBER & SON ASA z siedzibą w Bergen /Norwegia/.

Modernizacja zakładu.

Pełne zakończenie procesu prywatyzacyjnego w 1994 r. stało się motywacją do poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych w zakresie szeroko zakrojonej modernizacji przedsiębiorstwa, a zwłaszcza jego parku maszynowego. Skalę nakładów inwestycyjnych w okresie pierwszych 3 lat istnienia Spółki obrazują liczby:

- a. rok 1994 - 17,4 mld starych złotych,
- b. rok 1995 - 33,8 mld starych złotych,
- c. rok 1996 - ok. 65 mld starych złotych.

A oto najważniejsze przedsięwzięcia modernizacyjne powyższego okresu :

- a. wyeliminowanie przestarzałych i mało wydajnych automatów dozująco - pakujących w Zakładzie 2 i uruchomienie nowoczesnych automatów firmy ROVEMA.
- b. modernizacja pakowania ciast w proszku przez przejście na torebki stojące z denkami, formowanymi przez automat dozująco - pakujący.
- c. modernizacja wydziału produkcji konserw przez wprowadzenie nowoczesnego, w pełni zautomatyzowanego procesu sterylizacji i całkowite odejście od przestarzałych opakowań szklanych typu Fenix na rzecz opakowań blaszanych oraz słoików szklanych typu Twist off.
- d. modernizacja wydziału produkcji mieszanek kawowych przez uruchomienie nowoczesnych automatów dozująco - pakujących do produkcji kawy zbożowej ekspresowej Anatol.
- e. Uruchomienie nowego, wielkiego wydziału produkcji paluszków w Choceniu, co pochłonęło dużą część zaplanowanych na 1996 r. sum inwestycyjnych.

Nowe wyroby.

Wprowadzanie coraz to nowych wyrobów o wysokich walorach smakowych i estetycznych jest podstawowym i nieodzownym warunkiem utrzymania

się na rynku. Wobec stale rosnącej konkurencji koncernów przemysłu spożywczego warunek ten nie jest łatwy do spełnienia. Wystarczy wskazać, że wielkie koncerny Unilever i Nestle opanowały rynki konsumpcyjne Europy Zachodniej w 80 %. W Polsce Nestle stała się większościowym współwłaścicielem tak znanych zakładów jak Winiary k/Kalisza czy Goplana w Poznaniu. Ogromną rolę w umacnianiu pozycji firmy na rynku odgrywa dobrze prowadzony marketing. Cztery jego podstawowe elementy to :

- 1. produkt /jego jakość i estetyka opakowania/,
- 2. cena,
- 3. dystrybucja,
- 4. promocja /reklama, wystawy, spotkania z odbiorcami/.

Środki przeznaczane przez Delectę na reklamę w mediach wydają się ciągle niewystarczające.



Dzięki jakim nowym wyrobom, opracowanym w ciągu ostatnich czterech lat, Delecta S.A. umocniła swą pozycję na rynku krajowym ?

- 1. Na pierwszym miejscu wymienić należy Sernik błyskawiczny, wyrób wdrożony do produkcji w 1995 r., który szybko zdobył sobie duże uznanie wśród konsumentów. Najlepszym potwierdzeniem skali popytu na ten produkt jest fakt, że ówczesna produkcja miesięczna była równa planowanej produkcji półrocznej
- 2. Innym nowym wyrobem, pochodzącym z 1994 r., a cieszącym się nieodmiennie dużym powodzeniem na rynku, jest kawa zbożowa ekspresowa Anatol. Dzięki znacznie zwiększonemu - w porównaniu do innych rodzajów kaw zbożowych - udziałowi cykorii stymuluje ona apetyt, pomaga w procesach trawiennych i zapobiega nadkwasocie żołądka.
- 3. W miejsce produkowanego dotychczas Lukru czekoladowego wprowadzono nową grupę wyrobów - Polewy do ciast o smakach czekoladowym, marcepanowym i cytrynowym. Ich produkcja wzrosła w roku 1995 czterokrotnie.
- 4. Bardzo dobrym przyjęciem ze strony konsumentów spotkały się nowe wyroby :
 - ciasta biszkoptowe - jasne i kakaowe,
 - kremy tortowe o smakach czekoladowym, orzechowym, ajerkoniakowym i śmietankowym, stanowiące rozwinięcie i dostosowanie do oczekiwań klientów wdrożonego do produkcji w 1993 r. Tortu Delecta, będącego wyrobem trójskładnikowym /ciasto + 2 kremy/.
- 5. W 1996 r. opracowano i wprowadzono na rynek szereg nowych wyrobów, jak Galaretki błyskawiczne i Delektynki oraz zupy zagęszczane sterylizowane.
- 6. Dużym powodzeniem cieszy się wprowadzone na rynek w 1997 r. Ciasto na szarlotkę.

Delecta systematycznie wzbogaca swą ofertę o nowe, atrakcyjne produkty, niezbędne w nowoczesnej kuchni. W ostatnich miesiącach na półki naszych sklepów trafiły : Desery świata w trzech oryginalnych smakach : bawarski, Tiramisu i francuski, ponadto Przyprawa do potraw w płynie oraz absolutna nowość, tj. Potrawy świata : bolońska, chińska i meksykańska. Wkrótce nasi klienci będą mogli nabyć nowe ciasta w kartonikach, należące do linii „Słodkie Party”. Pierw-

szy etap wdrożeń obejmować będzie Ciasto na naleśniki, Gofry oraz Pączki angielskie.

* * *

Nagrody i wyróżnienia.

Za wyróżniającą się jakość wyrobów otrzymała Delecta w latach 1994 - 97 wiele cennych nagród i wyróżnień.

Najważniejsze z nich to:

Rok 1994

1. Targi POLTAROL 94 w Bydgoszczy : Główna nagroda i I miejsce „Łuczniczka” za koncentraty ciast,
2. Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej uznał kawę zbożową ekspresową Anatol za „Najciekawszy wyrób spożywczy roku 1994”,

Rok 1995

1. Wielobranżowe Targi Kujawskie - Włocławek 95: Puchar Prezydenta Miasta Włocławka za kawę zbożową ekspresową Anatol,
2. VII Warszawskie Targi Spożywcze AGRO-TECHNIKA 95 : Puchar Prezesa Agencji Rynku Rolnego za kawę zbożową ekspresową Anatol,
3. XI Międzynarodowe Targi Zdrowego Życia i Żywności - Tarnów 95 : Brązowy Medal Targowy za kawę zbożową ekspresową Anatol.
4. Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej uznał Sernik błyskawiczny za „Najciekawszy wyrób spożywczy roku 1995” / II miejsce/,
5. VII Warszawskie Targi Spożywcze AGRO-TECHNIKA 95 : Puchar za Sernik błyskawiczny,

* * *

6. VI Międzynarodowe Targi Spożywcze FOODTARG 95 : wyróżnienie za kawę zbożową ekspresową Anatol,
7. Polskie Towarzystwo Technologów Żywności - KRAKOFOOD 95: wyróżnienie za najlepszy wyrób, tj. kawę zbożową ekspresową Anatol.

Rok 1996

1. Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej uznał Ciasto na szarlotkę za „Najciekawszy wyrób spożywczy roku 1996” /wyróżnienie/,
2. Międzynarodowe Targi Poznańskie POLAGRA 96 : Złoty Medal za kawę zbożową ekspresową Anatol,
3. XII Międzynarodowe Targi Zdrowego Życia i Żywności - Tarnów 96 : Złoty Medal za Galaretki błyskawiczne i Delektynki,
4. VIII Warszawskie Targi Spożywcze AGRO-TECHNIKA 96 : wyróżnienie za kremy tortowe.

Rok 1997

1. INTERRES - Międzynarodowe Targi Rolne i Spożywcze AGROPOL 97 : Dyplom „9 Nominata II Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego AGRO -POLSKA”
2. Polskie Towarzystwo Technologów Żywności - KRAKOFOOD 97 : wyróżnienie za Ciasto na szarlotkę,
3. Gazeta Poznańska, TV Poznań, Wielkopolska Fundacja Żywnościowa : Przyznanie prawa do oznaczania Sernika błyskawicznego oraz kawy zbożowej ekspresowej Anatol zastrzeżonym znakiem „Dobre, bo polskie”.

Pozycja DELECTY w branży koncentratów spożywczych.

Delecta jest krajowym liderem w dziedzinie produkcji koncentratów ciast. Biorąc pod uwagę całkowitą produkcję koncentratów spożywczych /tzw. wygodnej żywności/, Delecta mieści się w ścisłej czołówce największych producentów w kraju. Wymownym świadectwem znaczącego rozwoju firmy w okresie ostatnich trzech lat jest dynamika wzrostu sprzedaży wyrobów oraz dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych, co ukazuje poniższa tabela

Tabela 1.

Lp	Określenie	1995	1996	1997
1	dynamika wzrostu sprzedaży	47 %	26 %	18 %
2	dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych	46 %	130 %	0,2 %

Należy podkreślić, że plan na 1998 r. przewiduje dynamikę wzrostu nakładów inwestycyjnych równą 179 %. Nie mniej interesująco przedstawia się pozycja Delecty na liście „Złota 500” wg wydawnictwa Home & Market oraz pozycja uzyskana w oparciu o wynik finansowy przedsiębiorstwa w okresie lat 1995 - 97.

Tabela 2.

Lp.	Określenie	1995	1996	1997
1	pozycja na liście „Złota 500”	127	85	113
2	pozycja wg wyniku finansowego	100	87	81

Delecta uznana została za jedną z najlepszych firm w Polsce wg wydawnictwa Business Center Club w kolejnych dwóch edycjach : II edycji w 1997 roku oraz I edycji w 1998 roku. Ponadto według edycji II Rankingu „Gazety Pomorskiej” obejmującej „Złotą 100” Pomorza i Kujaw 97, Delecta uzyskała 16 pozycję pod względem wielkości przychodu netto.

W działalności firmy tradycja łączy się z nowoczesnością produkcji i zarządzania. Nowe, wysokiej jakości wyroby, coraz bardziej nowoczesna technologia wytwarzania, strategia rynkowa oparta o najnowsze metody badania upodobań i możliwości finansowych klientów, sprawiają, że Delecta zajmuje wysoką pozycję na konkurencyjnym rynku koncentratów spożywczych w Polsce.

Henryk WAWRZYŃIAK

Andrzej LIPSKI herbu Grabie - kanclerz wielki koronny, biskup włocławski



„Prawda wszyscy którzy o nim pisali, przyznają mu to, że był ognistej komplexy, atoli rozumem tę passyą rządząc, prędko się uspokajał ... luboć czasem na uskromienie zmocnionej tej passyi, surowiej się z sobą obchodził : uchylwszy się albowiem do dalszego pokoju swego, póty się grubym postronkiem albo czym twardszem smagał, póki z impetów nie ostygł.” / 1 /. Nie cieszący się zbytnią sympatią współczesnych biskup, który „jako Lucyfer na łańcuchu mიაոաł się ... wzruszonej nie mogąc ugasić cholery” /2/ był jednak bardzo wykształconym człowiekiem, znawcą prawa, pisarzem rzez by można politycznym, czynnie zaangażowanym w życie polityczne ówczesnej Polski.

Urodził się w 1572 r. w Rzeplinie, jako jeden z sześciorga dzieci protestanckiego małżeństwa Jana i Anny Rzeplińskiej herbu Ostoja. Oprócz trzech siostr, Anny, Doroty i Zofii, miał dwóch braci - Jana, sędziego ziemskiego bełzkiego, i Adama - chorążego bełzkiego i starostę tarnogórskiego. Jędrzej /Andrzej/ ukończywszy pierwsze nauki w polskich szkołach, będąc już dwudziestoletnim młodzieńcem, udał się na studia prawnicze do Strasburga, a następnie do Heidelbergu /1593 r./ Będąc jeszcze w Strasburgu ogłosił swoją pierwszą pracę „Disputatio de defensione...” Protestantkie ideały wyniesione z domu rodzinnego nie były dla Andrzeja chyba zbyt atrakcyjne, bowiem po powrocie do kraju przeszedł na katolicyzm, a nawet zdecydował się na obranie kariery

duchowej. Pierwsze, niższe święcenia otrzymał przed rokiem 1600. Wcześniej, bo w roku 1595, przyjęty został do kancelarii królewskiej i tu wykazał duże zaangażowanie w pracy, za co w 1601 r. awansował na sekretarza królewskiego. W roku 1602 ogłosił rozprawę „Practicarum...” /uzupełnioną w 1619 roku/, w której zajmuje się praktykami sądów asesorskich. Mając już święcenia kapłańskie pokusił się Lipski o wygnanie z rodzinnego Rzeplina ministra kalwińskiego i został tam plebanem katolickim. W tym czasie otrzymuje scholasterię plocką, potem kanonię krakowską /1603 r./, a w 1605 r. kustodie gnieźnieńską. W latach 1603 - 1605 przebywał w Rzymie, gdzie otrzymał wyższe święcenia kapłańskie i kontynuował studia prawnicze, które zaowocowały 14 kwietnia 1605 r. uzyskaniem tytułu doktora prawa rzymskiego i kanonicznego.

Po powrocie do Polski, z ramienia kapituły krakowskiej uczestniczył w synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie /1607 r./, a w następnych latach „... tą tedy wyborną nauką, drogę sobie do wysokich honorów usłał : prawdać, że zazdrośna emulantów /rywał, współzawodnik - przypis AS/ niechęć, sławę jego przytłumić chciała, atoli piękniej jeszcze cnota jego potem zajaśniała, to w trybunale koronnym, gdzie deputatem z kapituły krakowskiej będąc, przy prawie i sprawiedliwości niewzruszonym stanął.” / 1 /. W roku 1612, nie będąc już plebanem w Rzeplinie, otrzymał scholasterię krakowską, a w 1614 kanonię sandomierską. Niechętnie początkowo nastawienie dworu do krewkiego kanonika powoli ustępowało, a dzięki religijności i znajomości prawa zyskał sobie nawet poparcie królowej. „Tu tak u Tarnowskiego, jako i u Tylickiego podkanclerzy koronnych w osobliwszych był respektach, to u dworu królewskiego, kiedy go na sejm Rzeszy Niemieckiej do Ratysbony Zygmunt III Król Polski swym posłem wysłał, tam się do podziwienia jego naturalny rozsądek, powaga w mowie, i obrotna umiejętność popisała” / 1 /.

Po śmierci biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego obrano Lipskiego, wówczas kanclerza zmarłego biskupa, administratorem tej diecezji, jednak na krótko, bo już w 1616 roku został nominatorem biskupstwa łuckiego, którą to godność zatwierdził papież Paweł V w 1617 r.

Jeszcze w 1616 r. opublikował rozprawę „*Ducas questionum ...*”, dzięki której zyskał sobie uznanie wśród współczesnych i ułatwił zapewne dalszą karierę. Przeciwstawiał się w niej konfederacji warszawskiej, która ustalała pełną tolerancję religijną niezależnie od przynależności stanowej, reprezentował tu silne tendencje kontrreformatorskie i bronił praw duchowieństwa do sądów duchownych i praw do dziesięcin.

W czasie walk o tron moskiewskich carów dla Władysława, syna Zygmunta III, doszło w latach 1617 - 1618 do wyprawy na Moskwę dowodzonej przez hetmana Karola Chodkiewicza, w której uczestniczył królewicz, a przy jego boku Andrzej Lipski jako komisarz. Wtedy to /1618 r./ doszła do niego wiadomość o mianowaniu na podkanclerzego koronnego, którą to godność objął oficjalnie 23 marca 1618 r. Piastując to wysokie stanowisko państwowe był Lipski ortodoksyjnym zwolennikiem polityki królewskiej, zresztą zgodnie z tym co zadeklarował wygłaszając mowę na sejmie 1618 r. odbierając pieczęć: „... pieczętarz jest ustami, oczyma i uszami pańskimi /królewskimi - przypis AS/ 2/. Już jako podkanclerzy koronny opowiadał się Lipski za udzieleniem pomocy arcyksięciu Karolowi Habsburgowi, biskupowi wrocławskiemu, w opanowaniu powstania antyhabsburskiego; poparł plan wysłania do Nysy królewicza Władysława /prosił o to biskup Karol, chcąc w ten sposób rozpocząć współdziałanie Polski w walce przeciw protestantom śląskim/; sugerował wysłanie oddziałów lisowczyków na pomoc cesarzowi. Gdy na dwór królewski dotarła niepokojąca wieść o pogromie wojsk polskich i śmierci sędziwego hetmana, zarazem kanclerza Stanisława Żółkiewskiego pod Cecorą 1620 r., Lipski, jeden z tych którzy sprzyjali polskiej ekspansji w Mołdawii i który poparł wkroczenie tam wojska polskiego, w żarliwej mowie sejmowej bronił króla i niezwykłego Żółkiewskiego za doprowadzenie do tej wyprawy.

Być może nie przysporzył sobie Lipski sympatii współczesnych swoim stosunkiem do szlachty, gdyż uważał, że nie należy zbytnio się z nią liczyć, trzeba nawet traktować dość ostro. Jako znawca prawa dostrzegał ułomność polskiego parlamentaryzmu, ubolewał nad opieszałym i nieskutecznym wykonywaniem uchwał sejmowych, dążył do zwiększenia zasobności skarbu koronnego /cio na towary eksportowe/. Jeszcze za życia kanclerza Żółkiewskiego próbował Lipski przejąć w swoje ręce co ważniejsze sprawy państwowe, przez co naraził się nawet sekretarzowi koronnemu Jakubowi Zadzikowi, lecz dopiero tragiczna śmierć starego hetmana otworzyła dla niego nowe perspektywy. W końcu 1620 r. sejm powierzył Lipskiemu pieczęć większą koronną. Piastował tę godność do roku 1625. Wtedy to na sejmie złożył pieczęć, bowiem wcześniej, z początkiem 1623 r., otrzymał

nominację na biskupstwo kujawskie, zatwierdzoną przez papieża w listopadzie tego roku.

Ogrom zajęć w kancelarii królewskiej nie sprzyjał co prawda pełnemu zaangażowaniu się Lipskiego w sprawy diecezji, lecz i tej powinności nie zaniedbywał. Będąc jeszcze biskupem łuckim „fundował suffraganię łucką i przy tejże katedrze Mansjonarzy” /1/, zwołał również w 1612 roku synod diecezjalny. Podobnie w diecezji kujawskiej - odprawił synod diecezjalny w 1628 r., wizytował klasztory, uposażył „...Katedralny Kujawski kościół obrazami, z historią życia Matki Boskiej, wyborym pędzlem wykształtowanymi, ozdobił, oknami objaśnił /przypis 1/, kielichem i pateną złotą, także srebrną statuetką Św. Jędrzeja, i kosztownym aparatem ubogacił; na ołtarz wielki do tegoż Kościoła, pięć tysięcy odkazał” /1- przypis 2/. Osadził również we Włocławku ojców reformatów przy kościele pw. Wszystkich Świętych /wzniesiony w 1474 r. na miejscu pierwotnej katedry, istniał do 1810 r./ oraz zbudował w Choczku /Pleszewa okazały barokowy kościół kolegiacki i również dla reformatów klasztor wraz z kościołem. Był nieprzejednanym wrogiem heretyków i protektorem zakonu jezuitów.

W roku 1630 objął Lipski biskupstwo krakowskie, po uprzednim odrzuceniu /! / propozycji objęcia godności prymasa po Henryku Firleju. Nadal uczestniczył czynnie w życiu politycznym państwa, brał udział w posiedzeniach sejmu, opowiedział się za elekcją *vivente rege* /za życia króla/ Jana Kazimierza, rozpoczął przebudowę kaplicy Świętych Mateusza i Macieja /dokończyli to dzieło jego następcy/.

Zmarł 4 września 1631 roku w Warszawie.

„Był mąż w ekonomicznych rzeczach jak niepospolitej industrii /tu: pomysłowości - przypis AS/, tak skrętności niemniejszej, z kąd niemałe był pieniądze zebrał ... Bliskim zaś śmierci będąc, fortunę swoją na różne dobre uczynki wyszafował, infulę swoją, którą trzydzieści tysięcy szafowano /przypis 3/, ornat który dwanaście tysięcy, kielich złoty, ampułki i miednice szczerozłotą, ostatnią wolą katedrze krakowskiej odkazał” /1/. Zaiste, pozostawił Lipski po sobie ogromny majątek, liczony przez jemu współczesnych na jeden milion złotych! Znaczne kwoty przeznaczył biskup testamentem królowi i członkom rodziny królewskiej /wg Nisieckiego - 135 tysięcy czerwonych złotych/, na cele dobroczynne, a także wykup więźniów z niewoli tatarskiej - najmniej otrzymali krewni.

Ten „gorącej krwi”, popędliwy i nietolerancyjny biskup był jednak osobą o dużej wiedzy, czułym na wszelkie przejawy życia społecznego, rozsądnym obserwatorem i uczestnikiem życia politycznego; człowiekiem troszczącym się o dobro i świetność Kościoła.

Andrzej SZCZEPAŃSKI

* Mansjonarz - człowiek korzystający z mieszkania i utrzymania w klasztorze.

Przypisy:

1. O obrazach ks. Kazimierz Jung /5/ pisze: „... nad stallami kanonicznymi umieścił wielkie obrazy płócienne, wyobrażające tajemnice żywota N.M.P. w ramach drewnianych, malowanych, w części złoconych. Jako twór lichego pędzla przy ostatniej restauracji /w poł. XIX w -przypis AS/ usunięte one zostały; dwa z nich znajdują się w małym kościółku filialnym wsi Przypust, należącym do parafii Nieszawskiej, reszta w kościele

po Dominikańskim w Brześciu Kujawskim." Wg „Katalogu zabytków sztuki w Polsce” w obu kościołach, tj. w Przypuście i Brześciu Kuj. wymienionych obrazów nie ma.

Wspaniały gotycki witraż, wykonany zapewne w warsztacie toruńskim około 1360 roku, eksponowany jest obecnie w katedrze wrocławskiej, w kaplicy św. Barbary. Pierwotnie wypełniał okno w zamknięciu prezbiterium. Staraniem biskupa Lipskiego dokonano jego odnowienia.

2. Od roku 1587 w katedrze wrocławskiej znajdował się szafkowy ołtarz renesansowy z obrazami o tematyce maryjnej fundacji bpa Hieronima Rozrażewskiego. Ołtarz ten nie przypadł do gustu biskupowi Lipskiemu, który nie zdążywszy wystawić większego i wspanialszego pozostawił swojemu następcy 5 tysięcy złotych polskich z przeznaczeniem na ten cel. Wspomina o tym Niesiecki. Następcą Lipskiego, biskup Maciej Łubieński, zrealizował wolę poprzednika, dokładając do tej i tak ogromnej sumy sporo swoich pieniędzy. Pod koniec 1634 r. katedra posiadała już nowy ołtarz główny wykonany z brązowych marmurów chęcińskich w manierze wczesnobarokowej, z czterema obrazami Bartłomieja Strobla. W 1891 r. ołtarz przekazano do Zduńskiej Woli, obrazy pozostały w katedrze wrocławskiej.
3. Piękna, zdobiona szlachetnymi kamieniami i perłami infula oraz inne paramenty kościelne przechowywane są w skarbcu katedry wawelskiej.

Literatura:

1. Niesiecki K. - Herbarz Polski. WAiF Warszawa 1978 /reprint/
2. Czaplinski W. - Lipski Andrzej. w: PSB t.VII/3 PAN Warszawa 1976
3. Katalog zabytków sztuki w Polsce. Wrocław i okolice. t.11 z.18 WAiF Warszawa 1988
4. Topolski J. Dzieje Polski. PWN Warszawa 1976
5. Ks. Jung K. - Katedra wrocławska. Wrocław. Nakład Księgarni i Drukarni S. Błędowskiego 1900

Matka Boża Apokaliptyczna z Katedry Wrocławskiej

Tryptyk „Matka Boża Apokaliptyczna ze św. Katarzyną i św. Barbarą posiada nastawę o trójdzielnej konstrukcji, którą tworzy obraz środkowy i dwa skrzydła boczne.

Obraz główny przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem, skrzydło lewe przedstawia św. Katarzynę, skrzydło prawe św. Barbarę. Natomiast rewersy skrzydeł bocznych ukazują scenę Zwiastowania: Anioła Gabriela i Najświętszą Maryję Pannę. Centralne przedstawienie tryptyku stanowi Maryja z Dzieciątkiem, stojąca na sierpku księżyca i otoczona mandorlą ze srebrnych płomieni. Maryja stoi na łące, na której przedstawiono różne leśne i polne rośliny. Postać Matki Bożej umieszczona jest na tle drzew, których korony widoczne są jeszcze znad aureoli. Ukazanie Matki Bożej z Dzieciątkiem w promienistej mandorli, stojącej na półksiężycu, jest typowym przykładem Niewiasty Apokaliptycznej, o której pisze św. Jan Ewangelista /Apok.12,1/. Tryptyk Katedralny jest przykładem późnogotyckiego zespolenia wielu wcześniejszych motywów ikonograficznych związanych z Maryją. Oprócz głównego przedstawienia Matki Bożej Apokaliptycznej, na obrazie umieszczono także ulubiony wówczas motyw koronacji Matki Bożej. Św. Katarzyna występuje w Tryptyku z kołem i mieczem. Według legendy skazana na łamanie kołem, modlitwą sprawiła, że to narzędzie tortur rozpadło się w rękach katów. W końcu została ścięta mieczem. Jest Patronką filozofów chrześcijańskich i uniwersytetów.

Św. Barbara według legendy była więziona w wieży i w niej została ścięta mieczem przez ojca poganina, którego później zabija piorun.

Powstanie Tryptyku historycy sztuki łączą z warsztatem Mistrza Polipytyku z Szańca i z jego fundatorem Krzesławem z Kurozwęk. Krzesław będąc kanclerzem koronnym króla Jana Olbrachta przebywał często w Krakowie i na pewno znał krakowskie środowiska twórcze. Oprócz obrazu do swojej dziedzicznej wsi Szaniec mógł zamówić tryptyk dla Diecezji Kujawsko - Pomorskiej, której był Biskupem. Do Wrocławka tryptyk przywieziono z Diecezji /świadectwo ks. Jana Pawła Grajnera/ po drugiej wojnie światowej i umieszczono w kapitularku. Ze względu na postępujące zniszczenie, w latach 1956 - 59, poddano go konserwacji w pracowni Henryka Kucharskiego w Warszawie. Po konserwacji tryptyk umieszczono w Pałacu Biskupim. W roku 1963 przeniesiono Tryptyk do Katedry i umieszczono w kaplicy św. Marcina. Trudne warunki, wilgoć i temperatura, sprawiły że stan Tryptyku bardzo się pogorszył.

W listopadzie 1995 r. Tryptyk poddano bardzo gruntownej konserwacji. Ogromnej pracy podjęła się Pani mgr Elżbieta Basiul z Torunia. Nadzór prowadziła Pani: mgr Zofia Wolniewicz i mgr Anna Bystroń - Kwiatkowska. W listopadzie ubiegłego roku w obecności Pani mgr Elżbiety Celińskiej - Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz przedstawicieli Kurii Diecezjalnej, Tryptyk wrócił do Katedry. Wykonaną pracę oceniono bardzo dobrze pisząc w protokole: „zarówno pod względem technicznym - technologicznym jak i artystycznym praca zasługuje na uznanie”. Tryptyk umieszczony jest w Katedrze, w kaplicy Niepokalane-go Poczęcia NMP /Cibavit/. Została też opracowana bardzo dokładnie dokumentacja opisowo fotograficzna wykonanego dzieła.

Ks. Stanisław WASZCZYŃSKI



Włocławek - bazylika katedralna.
Środkowa część tryptyku „Matka Boża Apokaliptyczna” - koniec XV w.
Foto. Andrzej Skowroński Toruń

WIATR OD CZARNOLASU NA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ *



Listę właścicieli dóbr skępskich otwierają Kościeleccy, jednemu z nich, Mikołajowi, Skępe zawdzięcza uzyskanie w roku 1445 praw miejskich /prawa miejskie odebrane po powstaniu styczniowym przywrócono w 1997 r./, zamykają Zielińscy. Przedstawiciele rodu Zielińskich, herbu Świnka, niejednokrotnie piastowali wysokie urzędy kościelne i świeckie, dochodzili do godności biskupów i senatorów. Jednak najbardziej znany z tej rodziny jest **GUSTAW ZIELIŃSKI** - romantyczny poeta, żołnierz, patriota, zesłaniec, podróżnik, etnograf, bibliofil, mecenas kultury, a także ziemianin, wzorowy rolnik, przemysłowiec, zwolennik „pracy organicznej”. To dzięki niemu Skępe znalazło się na mapie miejsc związanych z literaturą.

Był rówieśnikiem Słowackiego. Urodził się w 1809 roku w Markowicach, niedaleko Inowrocławia, w rodzinie, w której patriotyzm należał do wartości najwyższych. Ojciec przyszłego poety, Norbert, brał udział w powstaniu kościuszkowskim. Gustaw uczył się w Toruniu, w Warszawie i w Płocku, gdzie w Szkole Wojewódzkiej

/obecna „Małachowianka”/ uzyskał - bez egzaminu - maturę. Gdy studiował na Uniwersytecie Warszawskim, wybuchło powstanie listopadowe. Zieliński zaangażował się w walkę, najpierw wspierając belwederczyków, a następnie biorąc udział jako oficer artylerii w kampanii 1831 r. Niedługo po powstaniu, za udzielenie pomocy grupie emisariuszy Zalewskiego, zesłany został na Syberię. W dalekim Tobolsku i w Izmie /miasteczko położone około 300 wiorst na południe od Tobolska/ przeżył 8 lat. Nie były to jednak lata stracone. Zaowocowały w przyjaźnię, m.in. z Mickiewiczowskimi druhami, Onufrym Pietraszkiewiczem i Adolfem Januszkiewiczem /Adolfem z III części „Dziadów”/, stały się czasem przemysłów, studiów filozoficznych i literackich, a przede wszystkim etnograficznych. Zesłaniec z dalekiej Polski poznawał życie koczowniczego ludu Kazachów, nazywanych wówczas Kirgizami. Doświadczenia te inspirowały twórczość. Powstały wówczas utwory, które przyniosły Zielińskiemu jako literatowi znaczny

rozwój. Szczególnie pozytywnie została przyjęta przez krytykę powieść poetycka pt. „Kirgiz”. Utwór stał się bardzo popularny, wydano go aż 22 razy, przetłumaczono na kilka języków, w tym na kazachski.

Skępe - kóż w naszym regionie nie zna tej nazwy? Ta mała, pięknie położona miejscowość zawdzięcza swoją sławę istniejącemu tu sanktuarium Matki Bożej, której cudowna figurka już od pięciu wieków znajduje się w klasztornej kościele ojców bernardynów /dokładnie: sanktuarium jest w graniczącym ze Skępem Wymyślinie/. Wizerunek Bogarodzicy, „nastolatki ze Skępego” - jak ją nazwał w jednym ze swych wierszy ksiądz Jan Twardowski - przyciągał pielgrzymów nawet z odległych regionów kraju. Miasteczko było jednak znane nie tylko jako ośrodek życia religijnego. Klasztor stanowił, szczególnie w najtrudniejszych okresach naszych dziejów, prawdziwy bastion polskości, pełnił też istotną rolę kulturotwórczą. Idąc powoli krągami wokół odpustowego dziedzińca odczytujemy na tablicach nazwiska ludzi, którzy tworzyli bogatą historię tej ziemi.

Do kraju powrócił w 1842 roku. Po kilku latach, po śmierci stryja, został dziedzicem dóbr skępskich. Nie porzucił twórczości literackiej, nadal interesował się kulturą, był jej mecenasem, przyjaźnił się z wieloma wybitnymi ludźmi tamtej epoki, z artystami, np. z Teofilem Lenartowiczem. Gromadził książki, z czasem powstał wspaniały księgozbiór, który umieścił w specjalnym budynku wzniesionym nad jeziorem w Wiosce / nazwa położonego niedaleko Skępego majątku Zielińskich/ - w tzw. „pałacyku” albo „belwederze”. Stał się jednak przede wszystkim wzorowym, nowoczesnym rolnikiem, rozwijającym także drobny przemysł. Nie wziął udziału w powstaniu styczniowym, dawne romantyczne ideały zamienił na zasady bardziej jego zdaniem odpowiadające nowej epoce. Zmarł w Skępem w 1881 r. Został pochowany w kata-

kumbach w przylegającym do klasztoru tzw. Borku /katakumby te rozebrali Niemcy w czasie ostatniej wojny/, obecnie jego prochy spoczywają pod kaplicą na dziedzińcu klasztornym. Był dwukrotnie żonaty, pozostawił liczne potomstwo. Potomków Gustawa Zielińskiego chyba najtrafniej scharakteryzował w specjalnym, poświęconym im artykule Tadeusz Chrostowski: „Ginęli na polach walk jako żołnierze, byli rozstrzeli-

wani jako zakładnicy, czy umierali jako jeńcy w niemieckich obozach. Z uzdolnień rodzinnych, często powtarzających się, można wymienić talenty literackie i muzyczne”. Starsi skępczanie pamiętają dobrze synową artysty, Marię z Wodzińskich. „W swoim staroświeckim stroju wydawała się żywym eksponatem z czasów poety” - wspomina pan Anzelm Luliński. „Wszyscy nazywali ją „dziedziczką”, nawet wtedy, gdy

niczego już nie dziedziczyła”. Po wojnie mieszkała u swej dawnej służącej w domu naprzeciw klasztoru. Majątek Zielińskich przejął PGR, zdewastowany dwór rozebrano w latach siedemdziesiątych. W parku pozostały jeszcze stare drzewa, nie ma już jednak od dawna lipy, którą - jak niegdyś Jan z Czarnolasu - Gustaw Zieliński uwiecznił w swej poezji /cytuję za Ryszardem Teżycykim/:

*„Lipo ty moja ! - nieraz w twoim chłodzie
Samotnych marzeń przeszły mi godziny -
Powiedz, kto ciebie sadził w tym ogrodzie ?
Czy skrzętna ręka przodków mej rodziny ?
Czy powiew wiatru od Czarnego Lasu ...
... Jak ty odległe pomnić musisz dzieje,
Ilu pokoleń troski i nadzieje ...”*

Omawianie twórczości Gustwa Zielińskiego wykracza poza zakres tej publikacji. Może tylko należy przypomnieć, bo nie jest on dziś autorem powszechnie znanym, że oprócz wymienionego już „Kirgiza” napisał jeszcze takie utwory, jak poemat opisowy „Stepy”, poemat historyczny „Jan z Kępy”, powieść „Manuela”, a także wiele drobnych wierszy. Interesujący zbiór materiałów poświęconych poecie, m.in. artykuły Ryszarda Teżycykiego, Tadeusza

Chrostowskiego, Janusza Odrowąży - Pieniążka, wydało Towarzystwo Naukowe Płockie, któremu syn Gustawa Zielińskiego, Józef, przekazał część cennych zbiorów bibliotecznych ze Skępego / dar ten stał się bazą księgozbioru znanej Biblioteki im. Zielińskich w Płocku/. O sławnym skępczanie można dowiedzieć się także z książek profesora Mirosława Krajewskiego, obecnego Rektora Wyższej Szkoły Humanistyczno - Ekonomicznej we Włocławku.

Nowa uczelnia nie ma jeszcze patrona, być może zostanie nim - są takie propozycje - właśnie Gustaw Zieliński.

Autor „Kirgiza” nie był geniuszem, w literaturze polskiej należy raczej do „drugiego szeregu” twórców, jego nazwisko kojarzy się najczęściej z jednym, wyżej wymienionym, poematem. Jednak to dzięki niemu na ziemi dobrzyńskiej powiał wiatr od Czarnolasu ...

Henryk WASILEWSKI

* W publikacji tej wykorzystałem fragmenty mojego artykułu o Skępem: Henryk Wasilewski, „Tam, gdzie słychać dzwony zatopionego kościoła”, „Promocje Pomorskie” 1994, nr 11.

Z dziejów solnictwa kujawskiego
/część VI/

W cyklu wydawniczym Biuletynu Przewodnickiego ZW PTTK Włocławek, dzieje solnictwa kujawskiego publikowano w nr: 13/81, 14/81, 15/82, 50/89 i 60/89. Część VI zamyka cykl wydarzeń historycznych związanych z wysiłkami budowy ciechocińskiej warzelni soli do formalnego rozpoczęcia budowy obiektu.

W dobie powstałego w 1815 roku Królestwa Polskiego strukturalne władze górnicze w przyjętym zakresie działania utrzymywały znalezienie własnych złóż solnych. Istniejące od I rozbioru Polski załamanie gospodarcze rodzimego rynku solnego stanowiło dla

kraju dotkliwą klęskę, pozbawiło go niezbędnego powszechnie produktu.

Urzeczywistnienie rządowego programu oparto na założeniu możliwości odkrycia złóż soli kamiennej. Istnienie takich formacji solnych na południowo - wschodnich terenach Kielecczyny uwzględniały

przyjęte hipotezy, które stały się podstawą realizowanych poszukiwań.

Z upływem czasu prowadzone z uporem poszukiwania, nie przynosząc spodziewanych rezultatów, oddalały pokładane nadzieje. Mimo pojawienia się krytycznych głosów wśród części górniczych fachowców, co do kierunku prowadzonych prac, ustawowo nadzorowanych przez agendy rządowe, a formalnie pozostających pod kierownictwem Stanisława Staszica, zamierzone prace kontynuowano.

Pragnienie znalezienia soli wzmogło się jeszcze, gdy ster polityki skarbowej objął w 1821 r. książę Franciszek Drucki - Lubecki.

W podjętym przez nowego ministra programie uzdrowienia Skarbu znalazła się gospodarka solna, której przywilej dyktowały głównie względy fiskalne. Badania szcherbakowskie za aprobatą namiestnika pozyskały nowe dotacje, poszerzono ich zakres o obszar okolic przywiślańskich w rejonie miejscowości Nękanivice, dokąd przeniesiono główny punkt prac poszukiwawczych. Lubecki dyscyplinując gospodarkę finansową kraju pozyskiwał coraz większy wpływ na działalność programową placówek górniczych, podporządkowanych nadal Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

Brak pomyślnych wyników dotychczasowych badań solnych niepokojąco wpłynął na nowego ministra Skarbu, który soli przypisywał we wprowadzonej polityce ekonomicznej kraju szczególną rolę. Jednocześnie zgadzał się z opinią, że lepsze rezultaty można uzyskać wykorzystując do produkowania źródła solankowe. Pogląd ten formowali już wcześniej oponenti kierownika doświadczeń solnych, Beckera, który z uporem szukał soli kamiennej.

Ślad przejścia z inspiracji Lubeckiego na nowy kierunek badań solnych zachowuje korespondencja do cesarza Aleksandra I z dnia 15 czerwca 1823 r., zawierająca w treści doniesienie „o powzięciu przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu poszukiwań w celu odkrycia źródeł solankowych. Namiestnik wspomina o Ciechocinku, który zwrócił na siebie szczególną uwagę i skłonił do wysłania tam ekspertów”.

Działalność ministra Lubeckiego, która doprowadziła do powstania w Ciechocinku zakładu warzelni soli, opierała się na popartej przychylności namiestnika, a ustalonej na drodze porozumienia stron, współpracy z działaczem gospodarczym, ziemianinem z pochodzenia - Konstantym Leonem Wolickim, doświadczonym przedsiębiorcą, czynnym przy wielu przedsięwzięciach polskiego przemysłu doby Królestwa Polskiego.

W uzgodnieniu z ministrem Lubeckim, dla przyspieszenia robót doprowadza Wolicki do notarialnego zakupu na swoje nazwisko części ciechocińskich gruntów, na których znajdowały się źródła solankowe.

Spisany w dniu 20 maja 1823 roku akt rejentalny, przed notariuszem Tomaszem Rudnickim, rejentem kancelarii ziemiańskiej województwa mazowieckiego, zawierał uwarunkowania dyspozycyjne ograniczające nabywcę. Nie stanowiły one jednak przeszkody w późniejszym czasie nieodpłatnie przekazać Skarbowi Państwa przez Wolickiego praw do nabytych źródeł solankowych.

Doświadczeniami solnymi prowadzonymi w Królestwie interesował się osobiście cesarz Aleksan-

der I. Wobec powstałych możliwości pozyskania soli w Ciechocinku, przy przychylności cesarza, namiestnik upoważnił ministra Skarbu do wypłaty zaliczki w wysokości 25 000 złotych polskich na koszty prowadzenia ekspertyz przy przedmiotowych źródłach oraz do otwarcia stałego funduszu i dalszego kredytowania.

Prace przy ciechocińskich źródłach rozpoczęte zostały już w marcu 1823 roku przez Wolickiego i delegowanego z Głównej Dyrekcji Górniczej Jakuba Graffa. Minister Lubecki informowany był drogą korespondencyjną o postępie prowadzonych tam badań, zakończonych przedłożeniem w dniu 23 września 1823 r. szczegółowego raportu, zawierającego w końcowych fragmentach określenie o zdolności eksploatacyjnej źródeł.

Przed powzięciem ostatecznej decyzji o zbadaniu wyników zawartych w raporcie i opracowaniu przyszłych projektów zakładu warzelni soli w Ciechocinku, zostaje wysłana komisja rządowa pod przewodnictwem Rady Stano Rajmonda Rembelskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, Ludwika Haukego - naczelnika Wydziału Górniczego i współprzewodniczącego tak zwanej delegacji solnej agendy w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji oraz Seweryna Siennickiego - assessora Wydziału Obrachunkowego Dóbr Rządowych z resortu Skarbu. Raport z tego objazdu sporządzony przez komisję rządową, noszący datę - 14 września 1823 roku, potwierdza w zasadzie wszystkie wywody i ustalenia Wolickiego i Graffa.

Za pośrednictwem ministra Lubeckiego namiestnik wydaje zezwolenie na kontynuację przedsięwzięcia i finansowanie w miarę potrzeb sum, których by wymagały ciechocińskie roboty. Od tej chwili następuje wyraźny postęp prac i zwiększenie aktywności placówek rządowych włączonych w zakres problematyki solnej Królestwa. Po części wiązało się to z urzędywaniem polecenia cesarza, wydane w grudniu 1823 r. o tymczasowym przejęciu nadzoru nad górnictwem krajowym przez ministra Lubeckiego.

Tytułowany radcą górniczym Jakub Graff opracował plan zakładu warzelni soli oparty na własnych studiach oraz na projektach poprzedników. Główny Dyrektor Górnictwa, Jan Ullmann, w dokumencie z datą 31 października 1823 r. opiniuje ten projekt, który uznaje w ogólnych zarysach jako racjonalny i przydatny do realizacji, chociaż stawia wnioski o wprowadzenie drobnych zmian opartych na doświadczeniach ludzi badających saliny za granicą. Omawiany projekt, za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przesłany został członkom Dyrekcji Górnictwa do oceny i ostatecznego zaopiniowania.

Po dokładnym rozważeniu treści dokumentów minister Lubecki w dniu 13 marca 1824 r. składa do księcia namiestnika raport o rezultatach badań nad ciechocińskimi źródłami solankowymi i potrzebie wybudowania tam warzelni soli.

W odpowiedzi, reskrytem z dnia 23 marca 1824 r., opatrzonym numerem korespondencyjnym 17 274, książę namiestnik upoważnił ministra przewodniczącego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do zawarcia dwóch dobrowolnych kontraktów z Konstantym Wolickim, obywatelem Królestwa Polskiego, „o budowie i urządzeniu warzelni soli w Ciechocinku” oraz

„o warzeniu soli z wody słonej ze źródeł w Ciechocinku i Słońsku i jej wysyłce”, z powierzonych funduszy skarbowych.

Dokumenty kontraktowe sporządzone zostały w dniu 10 czerwca 1824 r. w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i opatrzone podpisami Franciszka Ksawerego Druckiego - Lubeckiego, Konstantego Wolickiego oraz świadków: Jana Sumińskiego i Domzalskiego.

Minister sprawę nadzoru rządowego nad budową warzelnii soli w Ciechocinku, z dokładnym zakresem

obowiązków, powierzył autorowi projektu, radcy górniczemu Jakubowi Graffowi - rozporządzenie ministra Skarbu Lubeckiego z dnia 12 czerwca 1824 r. Książę namiestnik pismem z dnia 27 czerwca 1824 r. warunki powyższe zatwierdził.

Prace budowlane formalnie rozpoczęto w dniu 4 lipca 1824 roku. Trwające ponad pół wieku starania nad rozwiązaniem problemu braku soli rodzimej na rynku krajowym zakończyła budowa warzelnii soli w Ciechocinku, spełniona w okresie Królestwa Polskiego.

Włodzimierz GERKO
Ciechocinek

Włocławskie pomniki

POMNIK POLEGŁYCH OBROŃCÓW WISŁY 1920 ROKU

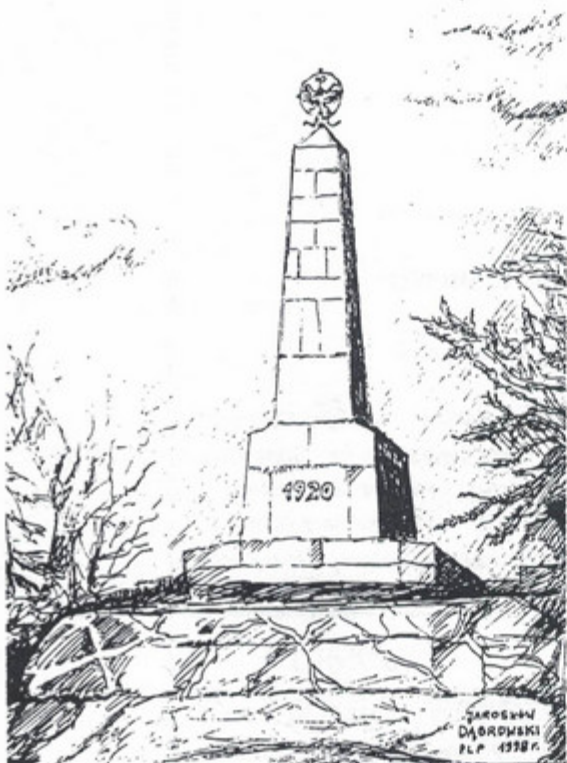
Do tych pomników należy także włocławski obelsk stojący na wysokiej wiślanej skarpie.

W roku 1920 młode, odrodzone po dziesiątkach lat upokarzającej niewoli Państwo Polskie stanęło przed kolejną próbą - próbą obrony swojej niezawisłości. Załamanie się polskiej ofensywy po zdobyciu Kijowa 7 maja i przejęciu inicjatywy na froncie przez wojska sowieckie, stworzyło realne zagrożenie, któremu należało przeciwstawić nie tylko oddziały wojskowe, ale i całe polskie społeczeństwo.

Pojawienie się oddziałów Tuchaczewskiego nad Wisłą stanowiło śmiertelne niebezpieczeństwo także dla ludności Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. W odruchu samoobrony powołano już w lipcu 1920 roku Obywatelskie Komitety Obrony Państwa we Włocławku, Rypinie i Lipnie, a także rozpoczęto werbunek do Armii Ochotniczej.

Założenia taktyczne agresora przewidywały forsowanie Wisły na odcinku Dobrzyń n.W. - Włocławek, stąd też ich ofensywa na Warszawę 13 sierpnia, która rozpoczęła „bitwę warszawską”, poprzedzona została manewrem (12 sierpnia) Korpusu Kawalerii z rejonu Sierpca w kierunku Włocławka i Nieszawy. Po zajęciu Lipna, Rypina, Dobrzyń n/W żołdacy z kawalerii 4 Armii Czerwonej ujrzeni z brzegu szpetalskiego Włocławek - miasto przygotowane już do przyjęcia nieproszonych gości.

Przy próbie sforsowania Wisły doszło do krwawych i zaciętych walk, kiedy to mało doświadczony żołnierz wespół z miejscową ludnością dawał bezprzykładne dowody woli obrony Ojczyzny. Walki w obronie Włocławka trwały od 16 do 19 sierpnia 1920 roku i zakończyły się pełnym sukcesem - nie sforsowano Wisły, miasto nie zostało zdobyte, chociaż całkowitemu spaleniemu uległ pałac biskupi, a katedra i kościół św. Jana ucierpiały od artyleryjskiego ostrzału. Swe życie w obronie miasta oddało ponad 40 żołnierzy, których pochowano na wzgórzu szpetalskim.



Są w naszym kraju pomniki, których nie unicestwił agresor ani epigoni wrogiej ideologii. I jakkolwiek zniknęły nieraz z polskiego krajobrazu rozbite i zbezczeszczone przez barbarzyńców, to po pewnym czasie ponownie wracały na swoje miejsce, by dalej dumnie świadczyć o Polsce, Polakach - niemi świadkowie polskiej historii.

Spontanicznie i natychmiast, bo już we wrześniu 1920 r., zrodziła się inicjatywa budowy pomnika dla upamiętnienia bohaterskich poległych obrońców Wisły. Całą sprawą zajął się Komitet Budowy Pomnika dla Poległych Obrońców Wisły, dzięki pracom którego nastąpiło 15 sierpnia 1921 r. uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego, a 1 października 1922 r. odsłonięcie pomnika.

Pomnik zaprojektowany przez warszawskiego plastyka - Sokołowskiego, w kształcie granitowego obelisku zwieńczonego spżowym orłem w owalu, ustawiony został na specjalnie przygotowanym kopcu obłożonym kamieniami. Prace budowlane wykonała znana wrocławska firma budowlana „Popławski i Fürstenwald”, orła odlano w firmie braci Łopieńskich, a teren pod pomnik oddała Pani Florentyna Ossowska.

Nadszedł tragiczny dla narodu polskiego rok 1939. W furii niewolenia narodu niszczone też jego pomniki. Los ten podzieliły także wrocławskie pomniki.

Długo, bo blisko pół wieku, nie było na szpetalskiej skarpie granitowego obelisku Poległych Obrońców Wisły. Dopiero w 1988 r. zarejestrowano Stowarzyszenie - Obywatelski Komitet Odbudowy Pomnika Poległych Obrońców Wisły we Wrocławku. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu społeczeństwa miasta Komitet doprowadził do urzeczywistnienia dawno oczekiwanej chwili - do odbudowy pomnika, którego odsłonięcia dokonano w czasie podniosłej uroczystości 18 sierpnia 1990 roku.

Są w naszym kraju pomniki ... I jakkolwiek zniknęły nieraz z polskiego krajobrazu, rozbite i zbezczeszczone przez barbarzyńców, to po pewnym czasie ponownie ...

Andrzej Szczepański

Spis treści:

- 90 lat PTK/PTTK we Wrocławku *Bogdan Ziółkowski*
 - Zasłużeni, wybitni działacze Oddziału Kujawskiego PTK/PTTK *Tadeusz Stawiński*
 - Memento ...
 - DELECTA S.A. - wczoraj i dziś *Henryk Wawrzyniak*
 - Andrzej Lipski herbu Grabie
 - kanclerz wielki koronny, biskup wrocławski *Andrzej Szczepański*
 - Matka Boża Apokaliptyczna z Katedry wrocławskiej Ks. *Stanisław Waszczyński*
 - Wiatr od Czarnolasu na ziemi dobrzyńskiej *Henryk Wasilewski*
 - Z dziejów solnictwa kujawskiego /część VII/ *Włodzimierz Gerko*
 - Pomnik poległych obrońców Wisły 1920 roku *Andrzej Szczepański*
-

Opracowanie redakcyjne i graficzne : Andrzej Szczepański

Współpraca : Henryk Wasilewski, Henryk Wawrzyniak

Rysunki : Jarosław Dąbrowski, uczeń Prywatnego Liceum Plastycznego we Wrocławku

Wydawca : Oddział Kujawski PTTK we Wrocławku

Wydawnictwo sponsorowane przez DELECTA S.A.

Wrocław, wrzesień 1998 r.